

PSYCHOLOGICZNE KORELATY POSTAW I ZACHOWAŃ POLITYCZNYCH

Anna Titkow

1. Wprowadzenie

Tak się złożyło, że wyjaśnienia bezpośrednio związane z powyższym tytułem i zawartymi w nim terminami są zarazem prezentacją podstawowych dla tego rozdziału założeń i definicji:

Być może, że niektórym czytelnikom powyższy tytuł wydaje się bardziej odpowiedni na kartę tytułową podręcznika niż dla rozdziału opisującego fragment badania sondażowego. Takie jego sformułowanie przyjęto przede wszystkim po to, aby zasygnalizować specyfikę podstawowych dla rozdziału zmiennych.

Zdecydowaliśmy się na zastosowanie dwu zmiennych psychologicznych¹: "skargliwości", przyjętej jako miara samopoczucia, oraz "lokalizacji ośrodka kontroli", która mówi nam o zgeneralizowanych przekonaniach jednostki na temat tego, w jakim stopniu osiągnane przez nią efekty jej działań zależne są od jej własnego zachowania, a w jakim od okoliczności zewnętrznych przez nią nie kontrolowanych²:

Dlaczego właśnie taki wybór? Przygotowując projekt prezentowanego w tym raporcie badania, zastanawialiśmy się i nad tym, ja-

¹ W badaniu zastosowano również pomiar autorytaryzmu. Otrzymane wyniki są przedmiotem oddzielnego rozdziału.

² Patrz R.L. Drwal: Poczucie kontroli jako wymiar osobowości - podstawy teoretyczne, techniki badawcze i wyniki badań. W: Materiały do nauczania psychologii. Pod red. L. Wołoszynowej. Seria III, tom. 5. Warszawa PWN, s. 307-346, oraz P. Karpowicz, maszynopis nie publikowany.

kie czynniki mogą przyspieszać lub opóźniać "proces wychodzenia z kryzysu"³. Zgodziliśmy się, mimo licznych kontrowersji związanych z definiowaniem tego nadużywanego terminu, że warto by poznać, nawet w sposób szczątkowy i powierzchowny, psychologiczne zasoby tkwiące w naszym społeczeństwie. Oczywiście, założyliśmy uprzednio, że zasoby owe mogą odgrywać jakąś rolę w kształtowaniu przebiegu tego procesu.

Decyzja, które spośród tych czynników wybrać, jest - jak to zwykle bywa - decyzją arbitralną, mającą jednak pewne uzasadnienie teoretyczne i empiryczne. Wybór samopoczucia i lokalizacji ośrodka kontroli był zdecydowaniem się na zebranie informacji o stanie ducha społeczeństwa oraz informacji o funkcjonowaniu w nim takiej cechy osobowości, która może współtworzyć jego dyspozycję do aktywnej bądź pasywnej postawy wobec otaczającej rzeczywistości.

W naszym języku termin "zasoby" ma konotacje pozytywne. Niezależnie od nich, na dwie scharakteryzowane wyżej zmienne można spojrzeć z odmiennej perspektywy. Stać się tak może np. wówczas, kiedy "skargliwość" i "lokalizację ośrodka kontroli" potraktujemy jako swoiście pojmowane mechanizmy obronne; zewnętrzną lokalizację ośrodka kontroli jako czynnik pozwalający unikać odpowiedzialności i aktywnego przewycięzania zagrożenia, a ucieczkę w objawy chorobowe /"skargliwość"/ jako sposób pozwalający na częściowe chociażby osłabienie napięcia;

Chciałam jednak bardzo mocno podkreślić, że niezależnie od tego, czy na zastosowane w badaniu zmierne psychologiczne będzie-

³ Por. K. Jasiewicz, A. Rychard: Polacy 83 - drogi wyjścia z kryzysu - konceptualizacja badania. Maszynopis:

my patrzeć jak na zasoby, czy jak na mechanizmy obronne, będą one tylko określonymi psychologicznymi korelatami postaw i zachowań politycznych. Charakter badania, wielość zawartych w nim wątków, kształt przyjętych hipotez wyznacza taką właśnie rolę zmiennym psychologicznym. Innymi słowy, prezentowane poniżej ustalenia nie będą pretendować do tego, aby występujące w nich zmienne "samopoczucie" i "lokalizacja ośrodka kontroli" traktować jako przyczyny lub skutki takich czy innych zachowań i postaw politycznych⁴. Spośród wspomnianych dwu zmiennych lokalizacji ośrodka kontroli poświęcimy znacznie więcej miejsca, ponieważ wymaga tego specyfika zmiennej, zawarte w niej możliwości interpretacyjne oraz mała tradycja stosowania jej przy opisie polskiego społeczeństwa:

2. Lokalizacja ośrodka kontroli. Czy możemy mówić o predyktywnych funkcjach tej zmiennej?

2.1. Lokalizacja ośrodka kontroli - prezentacja zmiennej

Punktem wyjścia dla pojęcia "lokalizacja ośrodka kontroli" była przedstawiona przez Rottera teoria społecznego uczenia się i zdefiniowane w tej teorii role wzmocnień. Treść związku między zachowaniem a wzmocnieniem zależeć będzie od stopnia, w jakim

⁴ Zastosowany w tytule podział na "postawy i zachowania" dokonany został w pewnym sensie na gruncie języka potocznego, ponieważ wszystkie "polityczne" zmienne w ramach strukturalistycznego nurtu teorii postaw traktujemy jako elementy postaw politycznych. Przypomnijmy, że strukturalistycznie rozumiana postawa zawiera trzy typy komponentów: dyspozycję do zachowań, dyspozycję oceniająco-emocjonalną oraz wyobrażenia poznawcze. Patrz: S. Nowak: Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych. W: Teorie postaw. Pod red. S. Nowaka. Warszawa 1973.

wzmocnienia /nagrody i kary/ uwarunkowane są instrumentalnymi czynnościami człowieka, a w jakim będą zależały od czegoś, co jest poza jego kontrolą⁵. Nie wdając się tutaj w szczegóły, możemy powiedzieć, że na gruncie tak sformułowanej teorii uczenia Rotter zaproponował potraktowanie trwałych i zgeneralizowanych oczekiwań dotyczących lokalizacji kontroli wzmocnień jako indywidualną właściwość człowieka, jako wymiar osobowości, który należy postrzegać jako kontinuum od zgeneralizowanego poczucia kontroli zewnętrznej /external locus of control/ do zgeneralizowanego poczucia kontroli wewnętrznej /internal locus of control/. Innymi słowy, jeden kraniec kontinuum stanowią sytuacje, w których jednostka jest przekonana, że rezultaty jej działań zależą od jej własnego zachowania i umiejętności /internal locus of control/, drugi natomiast stanowią takie sytuacje, w których jednostka jest przekonana, że rezultaty owe pozostają pod wpływem sił leżących poza zasięgiem jej osobistej kontroli /external locus of control/. Siły te mogą być postrzegane jako los, przeznaczenie, ślepy traf, przypadek, inni ludzie. Słowami samego autora powyższej koncepcji możemy powiedzieć, że "Człowiek o poczuciu wewnętrznej kontroli to ktoś, kto w określonej sytuacji czy klasie sytuacji sądzi, że to, co mu się zdarzyło, zdarza czy zdarzy, jest bezpośrednio związane z tym, jak on postępował w tych sytuacjach. Czy zdarza mu się coś dobrego, czy złego, to jednakowo czuje się za to odpowiedzialny, upatrując przyczyn w swoich dostatecznych czy niedostatecznych staraniach. /.../ Człowiek o poczuciu zewnętrznej kontroli sądzi, że to, co mu się zdarza w pewnych sytuacjach, jest nie-

⁵ Patrz przyp. 2.

zależne od niego, od tego, co on robi w tych sytuacjach⁶.

Prezentując wyniki, będę posługiwać się terminem "wewnątrzsterowni" dla określenia pierwszej z wyróżnionych wyżej kategorii osób i terminem "zewnątrzsterowni" dla określenia drugiej spośród nich. Czasami będę używać skrótu LOC dla określenia lokalizacji ośrodka kontroli.

Przedstawiona powyżej charakterystyka pojęcia "lokalizacja ośrodka kontroli" jest również obowiązująca dla będącego przedmiotem tego raportu badania, mimo iż nie zastosowano w nim oryginalnej wersji skali I-E Rottera⁷. Oryginalna wersja składa się z 29 alternatywnych sądów z wymuszonym wyborem odpowiedzi. Sondazowy charakter niniejszego badania narzucił przyjęcie rozwiązania bardziej przystosowanego do określonych warunków badawczych. Wykorzystano przy tym doświadczenia wyniesione z badania wcześniej przeprowadzonego w Zakładzie Socjologii Zdrowia i Medycyny⁸, a pomocy w zaadaptowaniu skali udzielił mi Mirosław Czarkowski!

Pomiaru interesującej nas zmiennej dokonaliśmy za pomocą ośmiu twierdzeń wymagających ustosunkowania się. Uzyskana na podstawie odpowiedzi na te pytania skala wewnątrz-zewnątrzsterowności jest prostą sumą odpowiedzi na każde z tych ośmiu pytań /patrz pyt. 48/. Odpowiedzi sprowadzone zostały do pięciopunkto-

⁶ J.B. Rotter, M. Seeman, S. Liverant: Internal Versus External Control of Reinforcements: A Major Variable in Behavior Theory. W: Washburne N.F. /red./: Decisions, Values and Groups. Tom 2. Oxford 1962 Pergamon Press, s. 473-516.

⁷ Skala I.E. Rottera jest najbardziej popularną metodą pomiaru LOC, patrz R. Drwal: op.cit.

⁸ M.P. Czarkowski, A. Firkowska-Mankiewicz, A. Titkow: Efektywność poradnictwa genetycznego. Raport końcowy, część II. Instytut Matki i Dziecka, Zakład Genetyki. Warszawa 1983.

wej skali, od -2, przez 0 /ci, którzy odpowiedzieli "trudno powiedzieć"/, do +2. Skala ma charakter dwubiegunowy; wartości ujemne wskazują, że mamy do czynienia z jednostką wewnątrzsterowną, dodatnie zaś, że z jednostką zewnątrzsterowną. Obrazowo możemy powiedzieć, że im wartość wskaźnika ma wyższą wartość ujemną, tym jednostki są bardziej wewnątrzsterowne oraz odpowiednio - im wartości wskaźnika mają wyższą wartość dodatnią, tym jednostki są bardziej zewnątrzsterowne. Wszystko to dzieje się przy średniej dla objętej badaniem populacji, wartości wskaźnika LOC równej -1,97 oraz odchyleniu standardowym wynoszącym 5,10.

W ten sposób połączono w jeden wymiar ośmiopytaniową skalę. Charakteryzuje ją rzetelność, rozumiana tutaj jako homogeniczność, spójność, nie zaś jako stabilność cechy czy wyników o wartości 0,57. Nie jest ona zbyt wysoka co wynika z faktu, że jest ona zbudowana tylko z 8 itemów, ale reprezentuje przyzwoity poziom, jeśli weźmiemy pod uwagę, że jest to skala osobowościowa, nie wykorzystywana przy diagnozie indywidualnej.

Charakter zmiennej "lokalizacja ośrodka kontroli" określa sposób jej prezentacji. Nie istnieją bowiem ani uniwersalne, ani tym bardziej polskie normy poziomu wewnątrz- i zewnątrzsterowności. W tej sytuacji nie mamy prawa formułować ustaleń o całości naszego społeczeństwa. Możemy natomiast prowadzić analizy badające zróżnicowanie natężenia powyższej cechy między poszczególnymi, interesującymi nas kategoriami i grupami społecznymi.

Z definicji skala lokalizacji ośrodka kontroli powinna przyjmować różne wartości w poszczególnych kategoriach wykształcenia, zgodnie z zasadą, iż wzrost poziomu wykształcenia sprzyja pojawieniu się wewnętrznej lokalizacji ośrodka kontroli. Jak przypuszcza wielu autorów, dzieje się tak m.in.: zapewne dlatego, że warunkują-

cy osiąganie wyższego poziomu wykształcenia wyższy poziom inteligencji i związane z tym możliwości wywierania wpływu na sytuację i większe szanse sukcesu powodują wytworzenie się zgeneralizowanych oczekiwań wewnętrznej kontroli. Otrzymane w tym badaniu wyniki są zgodne z powyższą regułą /tab. 1/. Jest to jedna z przes-

Tabela 1. Lokalizacja ośrodka kontroli a poziom wykształcenia

Wykształcenie	%	N	Srednie wartości LOC	Odcylenia standardowe
Podstawowe /ukończone, nieukończone/	27,9	525	- 0,45	4,54
Zasadnicze zawodowe, średnie zawodowe nieukończone	24,2	457	- 2,22	4,96
Ogólnokształcące /ukończone, nieukończone/, pomaturalne nieukończone	11,7	221	- 2,13	5,61
Srednie zawodowe ukończone, pomaturalne ukończone	22,8	430	- 2,47	5,22
Wyższe /nieukończone, ukończone/	13,4	252	- 3,69	5,00
R a z e m	100,0	1885	- 1,97	5,10

F=21,05

p ≤ 0,001

żanek pozwalająca uznać zastosowaną skalę za trafną.

Jako dość oczywiste uzupełnienie wyników zawartych w tabeli 1 dodajmy, że stosunkowi do religii, ściśle związanemu z poziomem wykształcenia, towarzyszy bardzo wyraźne zróżnicowanie loka-

lizacji poczucia kontroli. Jego bieguny tworzą zewnątrzsterowność, która jest charakterystyczna dla wierzących osób i praktykujących /wartość wskaźnika - 1,31/, oraz szczególnie wyraźna wewnątrzsterowność osób niewierzących /- 5,15/.

W przyjętej w polskiej socjologii i w polskich badaniach socjologicznych definicji grup społeczno-zawodowych wykształcenie odgrywa decydującą rolę. Nie dziwi więc ani stwierdzony kierunek tego zróżnicowania, gdzie przeciętnie najwyższe wskaźniki wewnątrzsterowności osiągają specjaliści z wyższym wykształceniem /- 3,61/, a najniższe robotnicy niewykwalifikowani /- 1,37/ i rolnicy /- 1,40/, ani fakt, że powyższe zróżnicowanie znika w grupach homogenicznych ze względu na reprezentowany przez badanych poziom wykształcenia. Powyższe ustalenia pozwalają zatem powiedzieć, że po wytrąceniu wpływu wykształcenia robotnicy i inteligencja mają taką samą, ze względu na wymiar lokalizacji poczucia kontroli, wizję świata.

Większość badaczy wiąże wewnętrzną lokalizację ośrodka kontroli z dążeniem do osiągnięcia sukcesów. Należałoby się zatem spodziewać wystąpienia takich zależności, w których wzrostowi rangi zajmowanego stanowiska towarzyszy wzrost poziomu wewnątrzsterowności. Wyniki potwierdziły powyższe oczekiwania /tab. 2/. Najsilniejszymi przekonaniem o możliwości wpływania na swój los cechuje się kadra kierownicza wyższego szczebla, najsłabszymi zaś brygadziści. Wyższy poziom wewnątrzsterowności stwierdzony u osób nie zajmujących żadnych stanowisk kierowniczych jest zrozumiały, ponieważ ta grupa ludzi, stanowiąca 76,4% badanej zbiorowości, cechuje się bardzo zróżnicowanym wykształceniem.

Stwierdzona zależność nie utrzymała się jednak przy kontroli wpływu poziomu wykształcenia; okazało się, że jest ona jego kon-

Tabela 2. Lokalizacja ośrodka kontroli a zajmowane stanowisko
/N=1324/

Charakter zajmowanego stanowiska	Odsetek	Srednia wartość LOC	Odczylenie standardowe
Kierownicze wyższego szczebla	2,1	- 4,57	6,32
Kierownicze średniego szczebla	10,0	- 3,61	5,10
Kierownicze niższego szczebla	5,4	- 3,56	4,99
Brygadziści, fizyczni pracownicy nadzoru	6,1	- 1,72	4,96
Niekierownicze	76,4	- 2,11	5,04

F = 5,26
p ≤ 0,001

sekwencją. Jeśli w przypadku grup społeczno-zawodowych taki właśnie związek był absolutnie zrozumiały i oczywisty, to w przypadku "stanowisk" stwierdzenie tak znacznego wpływu wykształcenia wymaga zastanowienia.

Funkcjonowanie zmiennej "lokalizacja poczucia kontroli", będącej operacjonalizacją pewnego modelu świata, nie jest najłatwiejsze do interpretacji ze względu na niejednoznaczne, wielokierunkowe powiązanie z wieloma innymi zmiennymi. Takie kłopoty pojawiają się i w przypadku relacji między zajmowanym stanowiskiem a poziomem wewnątrzsterowności. Kierunek wpływu powinien przebiegać w obie strony. Jeśli jednak konstatujemy, że w poszczególnych grupach wykształcenia nie występują zależności między charakterem zajmowanych stanowisk a poziomem wewnątrzsterowności, to możemy powiedzieć, że piastowanie tych stanowisk nie zmienia jednostkom obrazu świata, np. przez wzmacnianie ich poczucia odpowiedzialności za podejmowane działania z jednej strony, a z drugiej np.

przez wzmocnienie ich zaufania do samych siebie. Z praktycznego punktu widzenia, tj. z punktu widzenia funkcjonowania naszego systemu społeczno-gospodarczego oraz realizacji reformy jest to hipoteza dość mało optymistyczna. Być może uległaby ona zmianie przy zastosowaniu do badania stanowisk mniej "grubych" kategorii.

Prezentując funkcjonowanie cechy "lokalizacja poczucia kontroli" w podstawowych segmentach polskiego społeczeństwa, powinniśmy wspomnieć o różnicującej roli wieku i płci /tab. 3/.

Tabela 3. Lokalizacja ośrodka kontroli a wiek /N=1882=100%/

Wiek	Odsetek	Srednia wartość LOC	Odczylenie standardowe
19-24 lat	12,5	- 1,78	4,70
25-34 lat	31,5	- 2,43	4,82
35-44 lat	21,2	- 2,66	5,62
45-54 lat	17,3	- 1,70	4,82
55 i więcej lat	17,5	- 0,73	5,19
R a z e m	100,0	- 1,97	5,1

$$F = 8,37$$

$$p \leq 0,001$$

Zwróćmy uwagę na podobne, zbliżone do średniej natężenie tej zmiennej, charakterystyczne dla jednostek należących do odległych od siebie kategorii wieku: 19-24 lat oraz 45-55 lat. Badacze twierdzą, że wraz z wiekiem badanych, "od dzieciństwa do dorosłości" wzrasta poczucie wewnętrznej kontroli, aby później, w wieku podeszłym maleć. Należy sądzić, że ważniejsze są tu dojrze-

łość społeczna, wiek umysłowy, samodzielność i efektywność, a nie wiek ohronologiczny per se⁹. Tak więc kumulację jednostek bardziej wewnątrzsterownych w przedziale wieku 25-44 lat można tłumaczyć nie tylko relatywnie wyższym w tej grupie poziomem wykształcenia. Działać tu może również wiedza i doświadczenie życiowe wsparte świadomością swojej /relatywnej/ młodości, która to świadomość zapewne sprzyja występowaniu wiary we własne możliwości, w skuteczność własnych działań:

Od płci, podobnie jak od wykształcenia, z definicji oczekuje się różnicowania poczucia lokalizacji ośrodka kontroli. Wynik uzyskany w tym badaniu spełnia powyższy wymóg, potwierdzając tym samym trafność użytej skali. Kobiety zdecydowanie skłaniają się ku zewnątrzsterowności /- 1,1/, mężczyźni natomiast zdecydowanie ku wewnątrzsterowności /- 2,85/. W przypadku tego istotnego statystycznie zróżnicowania warto pamiętać, że w badanej zbiorowości i w naszym społeczeństwie mężczyźni i kobiety reprezentują taki sam poziom wykształcenia.

Po tej niezbędnej charakterystyce zmiennej "lokalizacja ośrodka kontroli" przejdziemy teraz do wątku bezpośrednio związanego z tytułem tego rozdziału:

2.2: Przynależność organizacyjna a wewnątrzsterowność

Puła zmiennych prezentowanego badania nie zawiera zbyt dużo takich, które można określić mianem zachowań politycznych. Znajdują się wśród nich jednak dwie bardzo ważne: przynależność do PZPR i innych partii politycznych oraz przynależność do nowych związków zawodowych. Zgodnie z tym, co do tej pory powiedzieliś-

⁹ Patrz przyp. 2:

my, można było przypuszczać, że przynależności do partii politycznych oraz przynależności do związków zawodowych - formom i wskaźnikom aktywności społeczno-politycznej - może towarzyszyć poczucie kontroli wewnętrznej.

Tak też się istotnie stało. Członkowie związków zawodowych /17% zbiorowości badanej/ legitymują się taką wartością wskaźnika: - 2,96, która każe postrzegać ich jako jednostki wewnętrzsterowne; w przeciwieństwie do osób nie należących do związków zawodowych, u których wskaźnik przyjmuje wartości powyżej średniej i wynosi - 1,77.

W przypadku przynależności partyjnej zwróćmy uwagę, że członkowie ZSL w porównaniu z resztą rolników, gdzie wartość wskaźnika LOC = - 1,51, w sposób znaczący przesuwają się w kierunku osób wewnętrzsterownych.

Zależność między lokalizacją ośrodka kontroli a przynależnością organizacyjną na gruncie założeń definicyjnych może być zależnością wtórną wobec zależności między wspomnianą zmienną psychologiczną a poziomem wykształcenia. W tej sytuacji podstawą naszych dalszych rozważań powinno być skontrolowanie wpływu wykształcenia na powyższą zależność. Jeśli się okaże, że przy wykluczeniu tego wpływu związek między aktywnością organizacyjną a wewnętrzsterownością nie znika, będziemy mieli wówczas prawo do mówienia o współdziałaniu tej właśnie zmiennej psychologicznej w kształtowaniu zachowań politycznych /tab. 4/.

Problematyka tego raportu narzuca, rzecz jasna, szczególne zainteresowanie ewentualnym, społecznym zróżnicowaniem tego "współdziałania". Dlatego też, o czym już wspominałam, analizę związku między przynależnością organizacyjną a lokalizacją poczucia kontroli przeprowadzono dla każdej kategorii wykształcenia

Tabela 4: Przynależność partyjna a lokalizacja ośrodka kontroli
/N=1882=100%/

Przynależność partyjna	Odsetek	Srednia wartość LCC	Odchylenie standardowe
PZPR	11,9	- 4,16	5,38
ZSL	2,5	- 2,91	5,59
SD	0,4	- 4,12	5,16
Bezpartyjni	85,2	- 1,63	4,97
R a z e m	100,0	- 1,97	5,10

$$F = 17,71$$

$$p \leq 0,001$$

oddzielnie. Rodzaj przynależności organizacyjnej zawarty jest w czterech kategoriach: członków partii politycznej /jednej z trzech/ i zarazem członków nowych związków zawodowych, wyłącznie członków związków zawodowych, wyłącznie członków którejs z partii politycznych oraz w kategorii osób nie należących ani do partii politycznej, ani do związków zawodowych. Takie skategoryzowanie pozwala uniezależnić się od wzajemnie zakłócającego się wpływu równoczesnej przynależności do różnych organizacji /tab. 5/.

Przy kontroli wpływu wykształcenia stwierdzono niedyskusyjny współdziałanie lokalizacji ośrodka kontroli w kształtowaniu aktywności organizacyjnej. Tak więc otrzymana wcześniej zależność między powyższymi zmiennymi jest czymś więcej niż zależnością będącą konsekwencją związku poziomu wewnątrz- zewnątrzsterowności z wykształceniem. Jednocześnie okazało się, że sposób powiązania lokalizacji ośrodka kontroli z przynależnością organizacyjną wy-

Polacy '84 : dynamika konfliktu i konsensusu : raport z badań. Cz. 1. Społeczna wymiana kryzysu i konfliktu. Red.: W. Adamski, K. Jasiewicz, A. Rychard. Warszawa 1986

Przynależność organizacyjna	Poziom wykształcenia										średnia wartość LOC
	podstawowe /ukończone, nieukończone/		zasadn. zaw. /średnie zaw. /nieukończone		ogólnokształcące /ukończone, nieukończone/		średnie zaw. /ukończone, postmaturalne ukończone		wyższe /nieukończone, ukończone/		
	% N=523	średnia wartość LOC	% N=457	średnia wartość LOC	% N=221	średnia wartość LOC	% N=430	średnia wartość LOC	% N=250	średnia wartość LOC	
PZPR lub SD, lub ZSL i zarazem nowe związki zawodowe	1,9	-1,50	4,4	-7,60	5,0	-4,55	5,1	-5,13	15,2	-3,97	-4,75
Tylko nowe związki zawodowe	11,3	-2,08	13,6	-2,48	10,0	-2,09	12,3	-1,54	8,8	-2,68	-2,12
Tylko PZPR lub SD, lub ZSL	5,5	-0,37	7,4	-2,79	10,4	-5,27	9,8	-3,95	20,4	-4,56	-3,49
Bezpartyjni i zarazem nie należący do nowych związków zawodowych	81,0	-0,19	74,6	-1,80	74,7	-1,55	72,8	-2,24	55,6	-3,48	-1,54
		F=3,22 p<0,05		F=9,34 p<0,001		F=3,71 p=0,01		F=3,86 p=0,01		niestat.	

gląda odmiennie dla związków zawodowych i dla przynależności partyjnej.

W przypadku partii politycznych w grupach o niższym wykształceniu, przede wszystkim podstawowym, miejsce lokalizacji ośrodka kontroli nie ma znaczenia dla przynależności partyjnej. Natomiast w grupach o wykształceniu średnim ogólnym i technicznym oraz wyższym członkowie partii są bardziej wewnątrzsterowni, a różnice wartości wskaźnika LOC między członkami partii politycznych i osobami nie należącymi ani do partii, ani do związków są istotne statystycznie. Moglibyśmy zatem powiedzieć, że różnice te, badane wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia, przebiegają od różnic nieistotnych statystycznie do różnic istotnych.

W przypadku związków zawodowych obserwujemy odwrotny trend: od różnic istotnych w kategoriach z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, gdzie wewnątrzsterowność towarzyszy przynależności związkowej, do różnic nieistotnych w grupach z wykształceniem średnim ogólnym i technicznym oraz wyższym. W dwu ostatnich kategoriach obserwujemy nawet interesujące odwrócenie: osoby należące do związków zawodowych są mniej wewnątrzsterowne niż osoby nie należące ani do związków, ani do partii. Wynik ten jest odmienny od uzyskanego w badaniach szwedzkich, gdzie zależność między wewnętrzną lokalizacją ośrodka kontroli a przynależnością do związków zawodowych utrzymywała się we wszystkich kategoriach wykształcenia¹⁰:

Niezależnie od faktu, że nowe związki zawodowe miały być może zbyt mało czasu na to, aby "dać się poznać", możemy powiedzieć, że te dwa typy organizacji są różnie postrzegane przez osoby wewnątrzsterowne, a różnice są kształtowane przez poziom wykształce-

¹⁰ Patrz przyp. 2.

nia tych osób. Związki zawodowe przyciągają osoby wewnątrzsterowne o niskim poziomie wykształcenia. Nasuwa się przypuszczenie, że osoby z wykształceniem relatywnie wyższym prawdopodobnie nie mają złudzeń, iż dzięki tej organizacji zrealizują swoje zamierzenia.

Partie polityczne natomiast są atrakcyjne dla osób wewnątrzsterownych z wykształceniem relatywnie wyższym, od średniego ogólnego poczynając. Widocznie w opinii tych osób przynależność partyjna stwarza możliwości lub jest postrzegana jako przydatna dla realizacji ich celów i zamierzeń. Nie wiemy nic, rzecz jasna, o charakterze tych ostatnich, czy jest ego- czy allocentryczny.

Wyróżnienie kategorii jednostek należących tylko do partii politycznych i należących tylko do związków zawodowych pozwoliło nam poznać jeden, z wielu oczywiście, mechanizmów kreujących przynależność do tych organizacji. Pozwoliło nam również zrozumieć, dlaczego nie obroniła się dość oczywista hipoteza, przypisująca najwyższy poziom wewnątrzsterowności osobom należącym zarazem do partii politycznej i do związków zawodowych zgodnie z zasadą, że im wyższy poziom wykształcenia, tym większa wewnątrzsterowność. Dla całej zbiorowości uzyskaliśmy taki wskaźnik = -4,75. Natomiast to, co widzimy w tabeli 5, a przede wszystkim w jej pierwszym wierszu, jest niczym innym jak efektem nałożenia się różnych - w przypadku związków zawodowych i partii politycznych - mechanizmów tworzenia się zależności.

Tak więc dla osób wewnątrzsterownych mierzona liczbą członków atrakcyjność partii politycznych i związków zawodowych jest różna w zależności od reprezentowanego przez te osoby poziomu wykształcenia. Dla osób z wykształceniem relatywnie wyższym /powyżej zasadniczego zawodowego/ atrakcyjne są partie polityczne, natomiast dla osób z wykształceniem niższym, przede wszystkim

podstawowym, atrakcyjne są związki zawodowe.

Moglibyśmy zatem, przyjmując socjotechniczny punkt widzenia, powiedzieć, że rezerwy potencjalnych członków związków zawodowych należy uruchamiać w tych warstwach, które są lepiej wykształcone. Aby te rezerwy uruchomić, należałoby jednak przekonać wspomniane kategorie, że właśnie w nowych związkach zawodowych mogą one realizować aprobowany przez siebie, oparty na odpowiedzialności i wierze w skuteczność działań, model świata. W przypadku partii politycznych sytuacja jest trochę odmienna, ponieważ największe rezerwy tkwią w grupie z wykształceniem podstawowym, słabiej wyposażonych w jednostki wewnętrzsterowne. Ale, rzecz jasna, nie wyklucza to możliwości uczynienia przynależności do partii politycznej atrakcyjną, z punktu widzenia realizacji własnych celów, perspektywą.

Stwierdzenie odmiennych organizacyjnych preferencji osób wewnętrzsterownych, gdzie czynnikiem różnicującym jest poziom wykształcenia, nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, iż wszystkie osoby wewnętrzsterowne należą bądź do partii politycznej, bądź do związków zawodowych, bądź do obu organizacji równocześnie. Tym bardziej że sygnalizowaliśmy już wcześniej, iż np. w grupach z relatywnie wyższym wykształceniem właśnie wewnętrzsterowność nie sprzyja przynależności do związków zawodowych:

Nie ulega kwestii, że to właśnie osobami wewnętrzsterownymi powinny być zainteresowane organizacje polityczno-społeczne. Należy jednak dodać, że takie osoby są potrzebne tym organizacjom, które są raczej nastawione na oddziaływanie i na kształtowanie otaczającej rzeczywistości społecznej niż na kształtowanie postaw własnych członków. Dla organizacji drugiego rodzaju, rzecz jasna, bardziej przydatne będą osoby zewnątrzsterowne.

Wychodząc z punktu widzenia realizacji interesów organizacji nastawionych na kształtowanie otoczenia, próbowaliśmy się zorientować, jaki procent osób wewnątrzsterownych pozostaje poza organizacjami politycznymi i poza związkami zawodowymi. Aby uzyskać orientacyjne szacunki, wyróżniliśmy trzy poziomy wartości skali mierzącej lokalizację ośrodka kontroli. Pierwszy z nich, obejmujący dolny kwartył, stanowiły osoby wewnątrzsterowne, drugi poziom stanowiły dwa połączone kwartyle, gdzie jednostki charakteryzowały się przeciętnymi wartościami wskaźnika LOC. Poziom trzeci i zarazem czwarty kwartył to jednostki zdecydowanie ciężące ku zewnątrzsterowności.

Tak wyróżniony pierwszy poziom, czyli kategoria osób wewnątrzsterownych obejmowała 450 osób. W poszczególnych kategoriach wykształcenia sprawdziliśmy, jaki odsetek osób wewnątrzsterownych nie należy do związków zawodowych, a jaki do partii politycznych. W przypadku związków zawodowych średnio 77,6% osób wewnątrzsterownych nie należy do związków zawodowych, przy czym w poszczególnych grupach wykształcenia proporcje te są szalenie zbliżone do średniej ogólnej. Tak więc nie należy do związków zawodowych 77,6% osób wewnątrzsterownych z wykształceniem podstawowym, 74,3% z wykształceniem zawodowym, 80,4% ze średnim ogólnym i zawodowym oraz 76,5% z wykształceniem wyższym.

Interesującym zjawiskiem jest fakt, iż podobny odsetek, tj. ogółem ok. 75,8% osób wewnątrzsterownych nie należy do żadnej partii politycznej; z tym że na wysokości średnich charakteryzujących całą zbiorowość wewnątrzsterownych te podobieństwa między przynależnością do związków i partii się kończą. Do partii politycznych nie należy bowiem "aż" 91% osób wewnątrzsterownych w grupach z wykształceniem podstawowym i "tylko" 58,2% z wykształceniem wyż-

szym, a także 80,0% z wykształceniem zasadniczym zawodowym i 77,1% z wykształceniem średnim ogólnym i technicznym. Tak więc wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia spada odsetek osób wewnątrzsterownych nie należących do żadnej partii politycznej. We wszystkich kategoriach wykształcenia jest on dość wysoki, jednak zdecydowanie większa liczba jednostek przekonanych, że rezultaty ich działań zależą od ich własnych zachowań i umiejętności, a pozostających przy tym poza orbitą partii politycznych, znajduje się w grupie osób z wykształceniem niższym od wyższego. O osobach legitymujących się wyższym wykształceniem możemy zatem powiedzieć, że w największym stopniu zachowują się zgodnie z definicją wewnętrznej lokalizacji ośrodka kontroli. Wydaje się, że ostatnia informacja jest interesującym argumentem do dyskusji na temat inteligencji i jej postaw.

Niezależnie jednak od związanych z wykształceniem różnicowań w wykorzystaniu cechy wewnątrzsterowności warto się zastanowić, co może być przyczyną faktu, iż znaczny odsetek osób posiadających tę cechę pozostaje poza orbitą partii i związków zawodowych. Zajmiemy się tym problemem w kolejnym paragrafie.

2.3. Różnice postaw mimo podobieństwa natężenia cechy

W tej części rozdziału będę się starała przedstawić jedną z możliwych interpretacji "rezerw wewnątrzsterowności", którymi dysponuje badana zbiorowość. Pomocne przy realizacji tego zadania będzie przyjrzenie się, którym poglądom czy opcjom politycznym towarzyszy zorientowana na wewnątrzsterowność lokalizacja ośrodka kontroli. Tytuł nie oddaje treści całego paragrafu, ponieważ akcentuje tylko jedną z wyróżnionych, najciekawszą zresztą sytuację:

Chciałam jeszcze raz podkreślić, że charakter tej zmiennej,

jej uwikłanie w wielokierunkowych powiązaniach z innymi zmiennymi może stać na przeszkodzie w uzyskaniu jednoznacznych ustaleń. Jeśli tak się nawet zdarzy, będzie to przede wszystkim ograniczenie predykcyjnych funkcji LOC, ograniczenie jej bezpośrednio praktycznych walorów:

Z jednego powodu nie będzie ono równoznaczne ze znacznym zużyciem korzyści poznawczych. Autorzy niektórych rozdziałów tego raportu prezentują typologie postaw politycznych polskiego społeczeństwa. Nie muszą uzasadniać, że takie syntetyczne podejście jest niezbędne i oczekiwane. Sądzę jednak, że etap szczegółowej analizy powiązań wewnątrzsterowności, czyli modelu świata zasadzającego się na poczuciu istnienia silnych powiązań między własnym działaniem a jego efektami, z poszczególnymi elementami wyróżnionych postaw politycznych może być przydatny do zrozumienia niektórych zawiłości kultury politycznej polskiego społeczeństwa, a w tym zachowań słynnego "środka" naszego społeczeństwa, potocznie kojarzonego z dużą plastycznością polityczną:

Załączony w aneksie kwestionariusz zawiera szereg pytań będących wskaźnikami poglądów społeczno-politycznych. Stopień i charakter akceptacji każdego z tych poglądów mógł być wyrażony na pięciostopniowej skali. Przyjrzelśmy się zatem, jaka lokalizacja ośrodka kontroli towarzyszy poszczególnym poglądom, a następnym krokiem było logiczne uporządkowanie tych powiązań. Nie przesądzałyśmy kierunku powyższych zbieżności. Traktowaliśmy je jako źródło hipotez. Tym bardziej należy podkreślić, że w tych analizach mieliśmy do czynienia nie tyle nawet z "poglądami", i-
le z elementami, z operacyjnymi wskaźnikami większych całości, jakimi są poglądy czy postawy polityczne badanych osób:

Stwierdzono przede wszystkim, że generalnie brakowi zdania

w sprawach społeczno-politycznych towarzyszy przeciętnie najsilniejsza zewnątrzsterowność. Analiza odpowiedzi "trudno powiedzieć" pokazała, że wybierają je osoby zewnątrzsterowne, tj. przekonane, że rezultaty działań pozostają pod wpływem sił leżących poza zasięgiem ich osobistej kontroli. Na przykład w pytaniu o zaufanie do różnych instytucji społeczno-politycznych osoby, które nie miały żadnej odpowiedzi "trudno powiedzieć", charakteryzowały się tendencją do wewnątrzsterowności $-2,25/$, a osoby osiągające maksymalną liczbę takich odpowiedzi były osobami zewnątrzsterownymi $-0,40/$. Jak się okaże w paragrafie 2.4, ustalenie to dotyczy tylko części osób zewnątrzsterownych:

Przyjrzenie się w obrębie całej zbiorowości powiązaniom między względną wewnątrzsterownością a poglądami politycznymi badanych respondentów sugeruje wyróżnienie trzech rodzajów sytuacji:

Pierwsza z wyróżnionych sytuacji - moim zdaniem najciekawsza - to ta, w której podobnie silna opcja w stronę wewnątrzsterowności towarzyszy przeciwnym /odpowiedzi: "zdecydowanie tak" i "zdecydowanie nie"/ poglądom politycznym. Druga sytuacja ma miejsce wówczas, kiedy wewnątrzsterowność współwystępuje wyłącznie z poglądami, które roboczo nazwaliśmy "prorządowymi". Umieściliśmy tutaj oczywiście inne poglądy od tych, które tworzą "prorządowy" biegun w poprzednim typie powiązań. I trzecia wreszcie, od której zaczniemy prezentację, kiedy wewnątrzsterowność towarzyszy poglądom, jakim na mocy definicji powinna towarzyszyć; w przypadku tego badania współwystępuje ze swoistym, sprawnościowym racjonalizmem ekonomicznym.

Tak określiliśmy ten rodzaj stwierdzonych powiązań, w którym jedynie osoby wewnątrzsterowne aprobują nie tylko zwalnianie nieefektywnych pracowników, ale również bezrobocie. Są przeciwnikami

zarówno podnoszenia zarobków wszystkim pracownikom, jak i ograniczania zarobków najwyżej zarabiającym. Nie akceptują pociechy płynącej z faktu, że ponieważ cały świat przeżywa kryzys, to nasz kryzys jest niczym szczególnym. W tej właśnie kategorii umieściliśmy też stwierdzone powiązanie wewnątrzsterowności z przekonaniami, że to nie egoizm i lenistwo ludzi doprowadziły do kryzysu. Wewnątrzsterowny "racjonalista ekonomiczny" może albo nie postrześć w ten sposób innych ludzi, albo uważa, że taki czynnik jest niewystarczający do spowodowania kryzysu.

Przy kontroli wpływu wykształcenia na powyższe zbieżności okazało się, że od nakreślonego obrazu odbiegają tylko ci respondenci z wyższym wykształceniem, którzy mają arbitralną postawę wobec bezrobocia traktowanego jako czynnik mający uzdrowić gospodarkę, oraz respondenci z wykształceniem średnim technicznym, którzy są zwolennikami podnoszenia zarobków wszystkim pracownikom.

Potraktowanie cytowanych wyżej poglądów jako pewnej, hipotetycznej całości sugeruje, że w tym właśnie przypadku to wewnątrzsterowność, czyli model świata zasadzający się na poczuciu odpowiedzialności, na wierze w skuteczność działań mógł kształtować takie właśnie preferencje w sprawach funkcjonowania gospodarki, a właściwie w sprawach funkcjonowania rynku pracy.

Wymiarem porządkującym czy też spajającym w hipotetyczną całość drugi rodzaj powiązań wewnątrzsterowności z elementami poglądów społeczno-politycznych jest akceptacja założeń istniejącego porządku polityczno-społecznego. Ta kategoria jednostek wewnątrzsterownych uważa, że w kapitalizmie jest więcej niesprawiedliwości niż w socjalizmie, socjalizm zaś jest nie tylko bardziej postępowy niż kapitalizm, ale w przeciwieństwie do tego ostatniego zapewnia ludziom pracę i pewność jutra. Osoby te nie godzą się

z opinią, że socjalizm zawsze powodował niedostatek oraz że jego forma ustrojowa przeszkadzała należycie wykorzystać ostatnie czterdziestolecie.

Możemy powiedzieć, że są to zwolennicy silnej, scentralizowanej władzy politycznej z kierowniczą rolą PZPR na czele. W ich aktualnym modelu relacji społeczeństwo - władza nie ma miejsca na takie czynniki warunkujące posłuszeństwo jednostek wobec władzy, jak przekonanie, iż każdej władzy trzeba słuchać, nie ma miejsca na obawę przed możliwością karania, którą dysponuje władza. Zdaniem osób wewnątrzsterownych posłuszeństwo wobec władzy nie jest również powodowane wizją nagród, które otrzymuje się za takie zachowanie - wizją łatwiejszego życia, załatwionych spraw. Ta hipotetyczna kategoria uważa natomiast, że posłuszeństwo społeczeństwa wobec władzy opiera się na fakcie, że jest to władza wybrana przez samo społeczeństwo, a przy tym władza, która wyprowadzi kraj z kryzysu.

W tzw. kwestii "przyczyn kryzysu" możemy powiedzieć, że to osoby wewnątrzsterowne są zdecydowanymi przeciwnikami poglądu traktującego jako przyczyny kryzysu kradzieże i nieuczciwość władzy, zależność od ZSRR, brak wpływu społeczeństwa na władzę, zasady, na których opiera się ustrój. Są przeciwnikami wyjazdów do pracy za granicę, traktowanych jako sposób na wychodzenie z kryzysu. Za stan wojenny, wprowadzony ich zdaniem w interesie społeczeństwa, winią głównie lub wyłącznie "Solidarność":

Podobnie jak przy poprzednim zbiorze poglądów, z którymi zbieżna jest cecha wewnątrzsterowności, tak i tutaj skontrolowaliśmy wpływ wykształcenia. W efekcie tej kontroli /poza dwoma wyjątkami/ nie stwierdzono znaczących odchyień od głównego trendu; prezentowane zbieżności występują niezależnie od poziomu wykształ-

cenia reprezentowanego przez jednostki. Oba wyjątki dotyczą osób z wykształceniem średnim. Z tym że w przypadku osób z wykształceniem średnim technicznym wewnątrzsterowność towarzyszy zarówno aprobacie, jak i dezaprobatie poglądu, iż potrzebna nam jest teraz silna, scentralizowana władza, natomiast osoby z wykształceniem średnim ogólnym w zależności od ZSRR upatrują /jedną z wielu/ przyczynę kryzysu.

W przypadku tego drugiego typu powiązań wewnątrzsterowności z poglądami społeczno-politycznymi, gdzie osią konstruującą była charakterystyczna dla tych poglądów aprobata istniejącego ładu polityczno-ekonomicznego, trudniej jest postawić hipotezę o kierunku wpływu tych zmiennych na siebie. Dzieje się tak m.in. dlatego, że pojawiło się tutaj znacznie więcej poglądów wartościujących, mających charakter politycznego credo. Możemy się zastanawiać, czy to te poglądy kształtują model świata oparty na poczuciu odpowiedzialności za efekty działań, czy też raczej ten model wpływa na cytowane poglądy, w pośredni sposób sprzyjając np. ogólnej aktywności jednostki, w tym aktywności partyjno-związkowej. Aktywności tej mogą towarzyszyć cytowane wcześniej poglądy na zasadzie pełnej harmonii postaw z działaniami. Mogą również, zgodnie z tym, co do tej pory wiadomo z badań nad lokalizacją ośrodka kontroli, pełnić funkcję mechanizmów redukujących dysonans poznawczy pojawiający się np. wówczas, kiedy osoby z wewnątrzsterownym LOC zaangażowały się w działalność w efekcie sprzeczną z ich przekonaniami. Jako osoby czujące się odpowiedzialnymi za swe postępowanie w takiej sytuacji mogą zmienić lub zmodyfikować dotychczasowe poglądy.

Dotąd nie znaleźliśmy materiału, który mógłby stanowić bezpośrednie źródło hipotezy, skąd się bierze "rezerwa" osób wewnątrz-

sterownych pozostających poza partiami politycznymi i związkami zawodowymi. Myślę, że taki materiał stanowi trzeci rodzaj powiązań wewnątrzsterowności z poglądami politycznymi, gdzie przeciwstawnym poglądom na ten sam problem społeczno-polityczny towarzyszą podobne wskaźniki wewnątrzsterowności. Tabela 6 zawiera wybrane przykłady takich powiązań.

Wspomniane opinie dotyczą m.in. roli socjalizmu w odbudowie kraju i jego znaczenia dla utrzymania niepodległości, roli uwarunkowań geopolitycznych w tworzeniu tego systemu. W sferze problemów społeczno-gospodarczych osoby o podobnym, opartym na poczuciu własnej odpowiedzialności modelu świata mają zdecydowanie odmienne poglądy na rolę PZPR, samorządów, demokracji w funkcjonowaniu gospodarki. Podobnie mają odmienny stosunek do samodzielności dyrektorów, wprowadzenia praw rynku i konkurencji, zwiększenia możliwości działania sektora prywatnego.

Osoby wewnątrzsterowne różnią się opiniami na temat traktowanych jako przyczyna kryzysu: strajków i anarchii w okresie "Solidarności", sankcji nałożonych na Polskę oraz nieposłuszeństwa wobec władzy i braku szacunku dla państwa. Są spolaryzowane w swoich poglądach co do tego, czy nasze społeczeństwo podporządkowuje się władzy ze względu na zaufanie do przywódcy.

Dalej, na tę trzecią kategorię osób wewnątrzsterownych składają się jednostki, których część wprowadzenie stanu wojennego postrzega jako decyzję słuszną, część jako decyzję niesłuszną. Różnią się one również stopniem poparcia dla różnych akcji podejmowanych przez rząd przeciw protestującej ludności. Chodzi tu o użycie oddziałów milicji, stosowanie surowych wyroków, użycie wojska do łamania strajków, wydawanie dekretów zabraniających publicznych protestów i demonstracji.

Tabela 6: Odmienności poglądów społeczno-politycznych a podobieństwo natężenia przeciętnego poziomu wewnątrzsterowności /wybrane przykłady/

Treść opinii	Poziom wewnątrzsterowności przy zdecydowanej akceptacji poglądu	Poziom wewnątrzsterowności przy zdecydowanej negacji poglądu
Socjalizm jest gwarancją naszej niepodległości	- 2,85	- 2,78
Strajki i anarchia w okresie "Solidarności" to przyczyna kryzysu	- 2,22	- 2,56
Należy zwiększyć rolę PZPR w kierowaniu gospodarką	- 2,73	- 2,56
Należy zwiększyć wpływ samorządów pracowniczych na gospodarkę	- 2,62	- 2,25
Należy zwiększyć samodzielność dyrektorów w kierowaniu przedsiębiorstwem	- 2,59	- 2,39
Należy wprowadzić do gospodarki prawa rynku i konkurencji	- 2,36	- 2,32
Sposób na wyjście z kryzysu to silnie zróżnicowane, zależne od kwalifikacji zarobki	- 2,47	- 2,34
Ludzie podporządkowują się władzy, ponieważ ufają swojemu przywódcy	- 2,35	- 2,47
Obywatele powinni mieć prawo do: - bojkotu decyzji rządowych - rozlepiania plakatów - stawiania oporu wobec milicji i policji	- 2,83	- 2,36
Rządy mają prawo do: - stosowania surowych wyroków wobec demonstrantów - wydawania dekretów zabraniających publicznych protestów	- 2,34 - 2,62	- 2,25 - 2,33

Osoby wewnątrzsterowne różnią odmierne przekonania na temat praw obywateli do takich akcji protestacyjnych, jak bojkot decyzji rządowych, rozlepianie plakatów, okupowanie budynków, stawianie oporu milicji:

Specyficzne dla trzeciej kategorii osób wewnątrzsterownych spektrum przedstawionych poglądów jest duże, a oscylują one wokół dwu biegunów, które moglibyśmy określić jako "pro" i "antyrządowe". Nie dysponujemy materiałem empirycznym, który pozwoliłby nam postawić udokumentowane empirycznie hipotezy wyjaśniające powyższą sytuację. Możemy jedynie przypuszczać, że opcja w kierunku jednego lub drugiego bieguna kształtowana jest całą wiązką wzajemnie powiązanych czynników o charakterze psychologicznym /np: uprzednie doświadczenia/ i tych, które są związane z systemem wartości jednostek.

Należy dodać, że najwierniejsze odzwierciedlenie tego rozbitcia osób wewnątrzsterownych można dostrzec w grupie osób z wyższym wykształceniem. W pozostałych grupach wykształcenia dominuje taka sytuacja, w której wewnątrzsterowni respondenci optują raczej za jednym biegunem cytowanych poglądów. Trudno jest jednak zaobserwować jakiś wyraźny trend w tych preferencjach:

Na pewno przedstawione wyżej polityczne spolaryzowanie osób wewnątrzsterownych nie wystarcza, aby jednoznacznie wyjaśnić pozostawanie ich części poza organizacjami polityczno-społecznymi; może być jednak źródłem hipotez i inspiracją do dalszych analiz:

Po dotychczasowych prezentacjach narzuca się wrażenie, że generalnie, mimo wspomnianego wyżej spolaryzowania, jednostki akceptujące istniejący porządek polityczno-społeczny i jego konsekwencje są bardziej od pozostałych wewnątrzsterowne. Nie jest to tylko wrażenie. Jak pokazują wyniki rozdziału K. Jasiewicza "Kon-

flikt polityczny", poświęconego m.in. typologii orientacji politycznych, poziom przeciętnej wewnątrzsterowności osób aprobujących aktualny ład polityczno-społeczny jest zdecydowanie wyższy /- 3,1/ od poziomu wewnątrzsterowności osób nie aprobujących wspomnianego porządku /- 2,1/.

Poświęcamy dużo uwagi osobom zorientowanym wewnątrzsterownie. Nie zapominajmy jednak, że stanowią one jedynie pewną część badanej zbiorowości /23,9%/. Dlatego też przyjrzyjmy się, jakim poglądom towarzyszy zewnątrzsterowność, czyli zgeneralizowane przekonanie o własnym małym wpływie na sytuację:

2.4. Racjonalna czy wyuczona zewnątrzsterowność

Do tej prezentacji wybraliśmy tylko takie zależności, kiedy określonym poglądom towarzyszyły wskaźniki lokalizacji ośrodka kontroli wskazujące na wyraźną zewnątrzsterowność. Podobnie jak w paragrafie poprzednim, interesowała nas tylko wyraźna akceptacja lub negacja umieszczonych w kwestionariuszu opinii.

Jednostki zewnątrzsterowne są zdecydowanie przekonane, że socjalizm zawsze powodował niedostatek, a nawet część z nich uważa, że teraz żyje się gorzej niż przed wojną. Spójne z tym przekonaniem są więc poglądy, w których ostatnie czterdziestolecie postrzega się jako czas zmarnowany /z punktu widzenia efektywności działań/:

Z bloku pytań poświęconych przyczynom kryzysu osoby zewnątrzsterowne zdecydowanie wybrałyby trzy: zasady, na których opiera się ustrój socjalistyczny, zależność Polski od ZSRR oraz nieuczciwość i kradzieże popełniane przez władzę:

"Pozytywny" program wychodzenia z kryzysu nie jest mocną stroną jednostek zewnątrzsterownych. Dlatego też przytoczmy w

tym miejscu, w drodze wyjątku, opinię osób charakteryzujących się identyczną ze średnią ogólną wartością wskaźnika LOC, czyli opinią osób ani zdecydowanie wewnątrzsterownych, ani zewnątrzsterownych, których zdaniem Polsce potrzebna jest "władza zdecentralizowana bez kierowniczej roli PZPR, oparta na udziale różnych sił społecznych":

Po tym, co do tej pory powiedzieliśmy o osobach zewnątrzsterownych, interesująco zabrzmiał kolejny zbiór preferowanych przez nie opinii. Okazało się bowiem, że osoby te, nie akceptując systemu socjalistycznego, są równocześnie bardzo "nasiąknięte" ideologią egalitaryzmu. Nie godzą się one bowiem na dopuszczenie do bezrobocia, na zwalnianie pracowników nieefektywnych, a próbują natomiast podniesienie zarobków wszystkim pracownikom oraz ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających. Są zdecydowanymi zwolennikami wyjazdów do pracy za granicę.

Osoby zewnątrzsterowne to jednostki cechujące się zgeneralizowanym poczuciem braku powiązań między działaniami i ich efektami, a w konsekwencji to osoby "zwolnione" od postawy aktywnej. Refleks powyższej charakterystyki znajdujemy w poglądach naszych zewnątrzsterownych respondentów na motywy posłuszeństwa ludzi wobec władzy. Ich zdaniem to posłuszeństwo nie dlatego ma miejsce, że ludzie sami wybrali władzę /ten pogląd nie musi być zresztą specyficzny dla zewnątrzsterowności/, ale dlatego, że władza może karać za nieposłuszeństwo, że ma silne oparcie u sojuszników, że łatwiej się żyje, kiedy się jest posłusznym, a w końcu po prostu każdej władzy trzeba słuchać:

Moglibyśmy dalej powiedzieć, że osoby należące do tego hipotetycznego typu osób zewnątrzsterownych nie mogą wyznawać innego poglądu niż taki, w którym politykę postrzega się jako tak

skomplikowaną dziedziną życia, że aż niezrozumiałą dla zwykłego człowieka.

Kolejna zbieżność poglądu z zewnątrzsterownością stanowi inspirację dla hipotezy interpretującej charakter powiązań między całością cytowanych wyżej poglądów a wspomnianą cechą. Myślę o powiązaniu między poglądem, iż zarobki i dobrobyt ludzi nie zależą od ich własnej pracowitości i zdolności, ale raczej od odgórnych decyzji i polityki. Przypomnijmy, że pogląd taki wyraża w sposób zdecydowany aż 35,9%, a w sposób umiarkowany 28,1% badanej zbiorowości.

Do hipotezy tej wrócimy później, teraz natomiast chciałabym podkreślić, że niezależnie od stwierdzonych wcześniej powiązań zewnątrzsterowności ze starszym wiekiem, niższym wykształceniem, na zaprezentowany zestaw opinii wraz z towarzyszącą jej zewnątrzsterownością zapracowały jakby wszystkie kategorie wykształcenia. Wykazała to kontrola wpływu wykształcenia. Zwróćmy jednak uwagę na dwie sytuacje odbiegające trochę od tego stwierdzenia. Należy bowiem podkreślić, że głównym przeciwnikiem wprowadzenia bezrobocia jako mechanizmu przyspieszającego uzdrawianie gospodarki jest grupa osób z wykształceniem podstawowym. Ponadto osoby zewnątrzsterowne z wykształceniem średnim technicznym i wyższym odżegnują się raczej od poglądu, iż "potrzebna jest w tej chwili władza zdecentralizowana bez kierowniczej roli PZPR, oparta na udziale różnych sił społecznych", na rzecz władzy zdecentralizowanej, ale przy zachowaniu kierowniczej roli PZPR.

Podobnie jak poprzednio i tutaj nie jesteśmy w stanie rozwikłać kierunku powiązań między cytowanymi wyżej poglądami a lokalizacją ośrodka kontroli, w tym wypadku zewnątrzsterownością. Nasuwają się jednak pewne przypuszczenia co do rodzaju mechaniz-

mów współuczestniczących w kształtowaniu tych relacji:

Po wojnie społeczeństwo polskie, z mniejszymi lub większymi przerwami, w różnych sytuacjach historycznych, ale konsekwentnie, było poddawane wpływowi idei egalitaryzmu i związanej z nią koncepcji państwa opiekuńczego. Niezależnie od wszystkich korzystnych dla społeczeństwa operacjonalizacji tych idei, możemy na nie spojrzeć jak na czynniki, które osłabiają tkwiące w poszczególnych jednostkach poczucie odpowiedzialności za swój los. Gdyby poglądy reprezentowane przez zewnątrzsterownych respondentów były specyficzne tylko dla grupy z wykształceniem podstawowym, moglibyśmy kłaść większy nacisk na wpływ związanego z tym wykształceniem zewnątrzsterownego modelu świata na poglądy polityczno-społeczne. Ponieważ tak nie jest, mamy prawo przypuszczać, że to raczej - m.in. oczywiście - egalitaryzm lansowany i przyjmowany z pewnym błędem sztuki współtworzył i współtworzy dość rozpowszechniony w naszym społeczeństwie zewnątrzsterowny model życia. Ten typ powiązań nazwalibyśmy zatem "zewnątrzsterownością wyuczoną":

Wspomniałam wcześniej, że zewnątrzsterowność towarzyszy opinii wyrażającej przekonanie o uzależnieniu zarobków i dobrobytu ludzi nie od ich zdolności i pracowitości, ale od polityki i decyzji władz. Pogląd ten jest bardzo popularny w polskim społeczeństwie. Można się zastanawiać, czy nie jest zatem ekspresją doświadczonych przez pewną część społeczeństwa deprywacji. Jeśli jest tak istotnie, to przyjęcie przekonania będącego efektem bezpośrednich doświadczeń byłoby w pewnym sensie zachowaniem racjonalnym. Siła perswazyjna tego przekonania może być, jak się zdaje, na tyle znacząca, aby poprzez wzmocnienie indywidualnej tendencji do zewnętrznej lokalizacji poczucia kontroli oddziaływać na kształt modelu świata charakteryzującego jednostki. Z ko-

lei dla tego rodzaju powiązań przyjmijmy określenie "zewnątrzsterowność racjonalna".

Chciałam podkreślić, że określenia "racjonalna", "wyuczona" zewnątrzsterowność są bardzo umowne i arbitralne. Racjonalna zewnątrzsterowność też jest wyuczona, ale za pomocą innych mechanizmów. Określenie "racjonalna" odwołuje się raczej do zjawisk rozgrywających się na poziomie indywidualnym. Natomiast intencją wprowadzenia drugiej nazwy: "wyuczona" było zwrócenie uwagi na sytuację, w której "makroprzyczyna" może kształtować zewnątrzsterowność.

Zwróćmy także uwagę na jeszcze jedną sprawę. W omawianym tutaj hipotetycznym typie powiązań zewnątrzsterowności z poglądami społeczno-politycznymi bardzo egocentrycznie zorientowane pomysły uzdrowienia gospodarki były wyłącznie kierowane pod adresem państwa, którego system polityczny jest generalnie nie aprobowany. Interesujące wydaje się rozstrzygnięcie, czy jest to w miarę bezrefleksyjne pozbywanie się odpowiedzialności ze względu np. na bardzo intensywną zewnątrzsterowność, czy też raczej racjonalny brak odpowiedzialności pojawiający się w sytuacji, kiedy funkcjonuje się w nie aprobowanym układzie, a partner jest postrzegany jako bardzo potężny i z definicji wymagający posłuszeństwa.

2.5: Predyktywne funkcje zmiennej "lokalizacja ośrodka kontroli":

Ograniczenia

Z takimi zmiennymi, jak "lokalizacja ośrodka kontroli" kojarzy się na ogół, definicyjnie zagwarantowana, możliwość przewidywania za ich pomocą określonych zachowań czy postaw. Skala zewnątrz- wewnątrzsterowności, mimo wszystkich wątpliwości i niejasności, do takich zadań się nadaje. W przypadku badanej zbiorowości

ci, żeby nie powiedzieć społeczeństwa polskiego, funkcje te wydają się być w specyficzny sposób nieco ograniczone. Możemy wyróżnić kilka rodzajów tych ograniczeń:

Stwierdziliśmy, że wewnątrzsterowność sprzyja przynależności organizacyjnej. Ale na tym stwierdzeniu nie można poprzestać. W zbiorowości osób wewnątrzsterownych bowiem dla jednego jej fragmentu - osób niżej wykształconych - atrakcyjne są związki zawodowe, dla innego zaś - osób bardziej wykształconych - partie polityczne. Nie możemy również pominąć faktu, że ok. 75% osób wewnątrzsterownych /tj. podobna proporcja jak w przypadku całości społeczeństwa/ pozostaje poza głównymi organizacjami polityczno-społecznymi. Wewnątrzsterowność sprzyja zatem przynależności do dostępnych organizacji społeczno-politycznych, ale - z różnych powodów - w sposób umiarkowany. Należy tu wspomnieć o znacznym zróżnicowaniu poglądów polityczno-społecznych prezentowanych przez osoby wewnątrzsterowne, co częściowo tłumaczy uprzednie stwierdzenia.

Najprawdopodobniej istnieją różne wymiary wewnątrzsterowności. Nie myślę tu o odmienności opcji politycznych jako o zasadzie porządkującej grupę osób wewnątrzsterownych. Wydaje się ona wtórna wobec polaryzujących możliwości, które tkwią w połączeniach wewnątrzsterowności z motywacją osiągnąć, samooceną, przystosowaniem, "wycudzonym wynikiem doświadczeń, sukcesów i niepowodzeń"¹¹ itd:

O osobach zewnątrzsterownych mówi się, że są bardziej podatne na perswazję, zwłaszcza wtedy, gdy informacje perswazyjne pochodzą ze źródła o wysokim prestiżu. Wyniki prezentujące poglądy tych osób w sprawach polityczno-społecznych nie potwierdziły te-

¹¹ Patrz przyp: 6.

go założenia. Innymi słowy, jeśli przez narzędzie perswazji rozumiemy środki masowego przekazu, to możemy powiedzieć, że nie odnotowują one specjalnego sukcesu. Może m.in. dlatego, że przynajmniej w części zbiorowości mamy do czynienia z zewnątrzsterownością "racjonalną". A może działają jakieś inne źródła perswazyjne?

Wydaje się, że w przypadku naszego społeczeństwa czynniki makrospołeczne intensywniej niż gdzie indziej uczestniczą w procesie kształtowania zewnątrzsterowności jego członków. Jeśli jest tak rzeczywiście, mielibyśmy tym samym do czynienia ze znacznym ograniczeniem możliwości "zmniejszania" puli osób zewnątrzsterownych czy osłabiania przeciętnego natężenia tej cechy. A za takim "zmniejszaniem" przemawiałby rzecz jasna interes społeczny.

3. Samopoczucie społeczeństwa; stabilność czy zmiana

Takie sformułowanie problemu jest możliwe dzięki powtórzeniu w prezentowanym badaniu pytania mierzącego samopoczucie, a zastosowanego w identyczny sposób w 1981 r.¹² Ze względu na nieco odmienną w obu badaniach strukturę wieku wylosowanych do nich reprezentacyjnych prób, nasza uwaga będzie koncentrowała się raczej na podobieństwach i odmiennościach trendów niż na problemie istotności różnic.

Miarą samopoczucia w obu badaniach była jego kierunkowa zmiana - odczuwane pogorszenie. Punktem wyjścia była lista symptomów fizjologiczno-psychologicznych. O każdym z objawów respondent mówił, czy aktualnie stwierdził u siebie mniejszą lub większą niż

¹² Patrz: Polacy 81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu. W. Adamski wraz z zespołem. Polska Akademia Nauk, Instytut Filozofii i Socjologii. Warszawa 1982.

dawniej skłonność do jego występowania. W żargonie socjologii medycyny ten typ uskarżania się bywa określany mianem "skargliwość-ci": Nie jest to termin ładny, ponieważ jednak nie mamy lepszego, nim właśnie będziemy się posługiwać:

Możemy powiedzieć, iż stwierdzenie w toku dalszej prezentacji lepszego samopoczucia określonej kategorii osób oznacza, że kategoria ta odczuwa w mniejszym stopniu pogorszenie samopoczucia, tj. prezentuje niższą "skargliwość". Nie dysponujemy dla naszego społeczeństwa normą dobrego lub złego samopoczucia. Korzystając z takiego wskaźnika, musimy koncentrować się na zróżnicowaniach międzygrupowych. Oczywiście, w przypadku badania będącego przedmiotem tego raportu swoistą "normą" będą dane z 1981 r.:

Dlaczego właśnie wybrano wskaźnik oparty na rejestracji nasilenia się różnych symptomów - odczuwanych zakłóceń natury psychologicznej i fizjologicznej? Za taką decyzją stoi przesłanka dobrze udokumentowana w wiedzy systematycznej. Mówi ona, że psychologiczna niewygoda /odczuwany stres/ może dawać dyskomfort fizyczny, wzrost koncentracji uwagi na funkcjonowaniu ciała, większą wrażliwość na stwierdzone zmiany, a w efekcie wzrost prawdopodobieństwa relacjonowania objawów¹³.

Przedstawimy najpierw, będącą podstawą wskaźnika samopoczucia, listę objawów somatyczno-psychologicznych, uporządkowanych ze względu na ich malejące występowanie. Inaczej mówiąc, jest to uporządkowanie dokonane ze względu na malejącą wysokość odsetków informujących, u jakiej proporcji osób nasiliły się poszczególne symptomy. Dysponujemy również porównywalnymi danymi na rok 1983,

¹³ Por. D. Mechanic: The Experience and Reporting of Common Physical Complaints: "Journal of Health and Social Behavior", 1980, nr 21, s: 146-155.

nie uwzględniają one jednak itemu "drażliwość i irytacja"¹⁴.

Odsetek

Objawy	1981 r.	1983 r.	1984 r.
1. Podenerwowanie	85,4	77,4	78,6
2. Zmęczenie, osłabienie	74,2	70,3	67,8
3. Drażliwość, irytacja	64,7	-	59,5
4. Zniechęcenie, apatia	58,1	35,5	55,8
5. Ból głowy	51,6	50,7	47,9
6. Kłopoty ze snem	39,1	33,6	34,1
7. Skłonność do przeziębień	33,8	26,4	23,9
8. Dolegliwości trawienne	24,9	23,8	22,4

Macierz współczynników korelacji r Pearsona policzona między poszczególnymi objawami sugeruje, że układają się one /podobnie jak w 1981 r./ w dwie całości; zespół zakłóceń natury psychologicznej /itemy 1-4/ i zespół zakłóceń raczej somatycznych w swym charakterze /itemy 5-8/.

Badanie z roku 1981 było realizowane tuż pod jego koniec, w okresie bogatym we wszelkiego typu zagrożenia, zakłócenia, depresje. Klimat roku 1984 był na pewno odmienny. Zgodnie z panującą w środkach masowego przekazu terminologią był to okres "postępującej", a właściwie zupełnej "normalizacji". Przyjmując taką perspektywę, moglibyśmy powiedzieć, że wspomnianej "normalizacji" nie towarzyszyła zbyt drastyczna poprawa samopoczucia. Tak komentarz jest tym bardziej uprawniony, że generalnie w 1984 r. struk-

¹⁴ Z. Sufin: Reakcje robotników, inteligentów i chłopów na kryzys i jego następstwa w naszym kraju w świetle badań. W: Położenie klasy robotniczej w Polsce. Tom 3: Warunki bytu robotników. Pod red. P. Wójcika. Akademia Nauk Społecznych. Warszawa 1984.

tura próby w mniejszym stopniu uwzględniała w niej udział ludzi starych, a więc zawsze i wszędzie bardziej "skargliwych". Szczególną uwagę zwraca popularność itemów opisujących niewygodę psychiczną.

Dane z roku 1983, poza trudnym do wyjaśnienia, bo jedynym raptownym spadkiem liczby osób skarżących się na wzrost apatii i zmęczenia, to dane okresu przejściowego, bardzo zbliżone do wskaźników 1984 r.:

Tabela 7 pokazuje współzależność między wiekiem a częstotliwością, z jaką respondenci stwierdzają nasilenie się występowania poszczególnych objawów w roku 1981 i w 1984. W naszym społeczeństwie różnice pokoleniowe są zawsze ważne i znaczące. Rzecz jasna, nie chodzi nam tutaj o takie oczywistości, iż wraz z wiekiem wzrasta skłonność do "skargliwości":

Podobnie jak w roku 1981 godne uwagi są odsetki charakteryzujące ludzi w wieku 19-34 lat, a przede wszystkim fakt, że w dalszym ciągu cztery spośród objawów, określanych przez nas jako niewygodą psychiczną, dokuczały ponad 50% tej kategorii:

Kontynuując porównania z rokiem 1981, należy przede wszystkim podkreślić jedną znaczącą różnicę, a mianowicie zmniejszenie się o 10% wielkości grupy osób w wieku 19-34 lat deklarujących "podenerwowanie" jako objaw dokuczający im intensywniej w ostatnim okresie. W tej samej kategorii wieku obserwujemy również spadek częstotliwości "zmęczenia, osłabienia" o 6%. Natomiast jednostki w wieku 35-54 lat są trochę mniej drażliwe i zirytowane /też o 6%/ oraz lepiej śpią:

Występują także objawy, których częstotliwość deklarowana we wszystkich grupach wieku jest właściwie identyczna dla lat 1981 i 1984. Są to "zniechęcenie, apatia", "ból głowy", "doleg-

Tabela 7. Wiek a "skargliwość" na poszczególne dolegliwości w latach 1981 i 1984 /w %/^x

Dolegliwości	1981 r.			1984 r.		
	19-34 lat	35-54 lat	55-80 lat	19-34 lat	35-54 lat	55 lat i powyżej
Podenerwowanie	85,0	86,6	84,1	75,2	81,2	84,0
Zmęczenie, osłabienie	66,2	76,5	79,9	60,1	74,8	79,8
Drażliwość, irytacja	59,8	66,8	67,0	57,9	60,2	63,5
Zniechęcenie, apatia	52,6	60,0	61,6	52,5	59,4	59,3
Ból głowy	39,5	53,3	62,9	39,5	54,8	63,8
Kłopoty ze snem	23,1	41,4	53,6	25,6	30,6	53,5
Skłonność do przeziębień	24,5	34,7	42,5	16,5	29,0	30,5
Dolegliwości trawienne	18,5	23,0	34,4	16,8	26,6	33,3

^x W każdym wierszu odsetki podane w kolumnie są liczone od N poszczególnych kategorii wieku.

liwości trawienne". Zwracam szczególną uwagę na stabilność zniechęcenia i apatii.

Analiza powiązań między objawami, których występowanie zdaniem respondentów się nasiliło, a podstawowymi cechami zajmowanej przez tych respondentów pozycji społeczno-zawodowej pokazała, że mieszczą się one w ramach modelu stwierdzonego w roku 1981, tzn. że osoby zajmujące niższą pozycję społeczno-zawodową, tj. przede wszystkim robotnicy niewykwalifikowani i osoby nie pracujące zawodowo częściej od pozostałych kategorii uskarżają się na zaburzenia natury somatycznej. W obrębie syndromu "psychicznej niewygody" nastąpiły jednak drobne przesunięcia. Wprawdzie respondenci z wykształceniem wyższym i średnim w identycznym stopniu skarżą się na nasilenie "apatii" i "irytacji", jednakże przy analizie w obrębie grup społeczno-zawodowych okazuje się, że to pracownicy techniczni ze średnim wykształceniem i pracownicy biurowi stanowią "czołówkę" skargliwości na wszystkie objawy grupy zakłóceń psychologicznych, tj. zmęczenie /tylko tutaj pojawia się inna kategoria społeczno-zawodowa o identycznych odsetkach - robotnicy niewykwalifikowani/, podenerwowanie, irytację i apatię. Należy podkreślić, że w roku 1981 specjaliści z wyższym wykształceniem bardziej zaznaczali swoją obecność w puli osób skargliwych.

Ten jakościowy zestaw informacji o tym, kto i na co się uskarżał w roku 1984, zakończymy dwiema informacjami. Podobnie jak w 1981 r., tak i w 1984 r. okazało się, że przynależność partyjna, przynależność związkowa /w 1981 r. przynależność do poszczególnych typów związków zawodowych/ oraz zajmowane stanowisko nie współwystępują ze zróżnicowaną istotnie odpornością na zaburzenia somatyczne czy psychologiczne. W tym ostatnim przypadku zróżnicowania nie są wprawdzie istotne, ale są interesujące. Okazało

się bowiem, że mamy do czynienia z pewnego typu kumulacją objawów w kadrze na stanowiskach wyższego i średniego szczebla. Tę pierwszą kategorię najczęściej w porównaniu z pozostałymi trapią: irytacja, kłopoty ze snem i kłopoty z trawieniem. Kadra średniego szczebla przoduje w uskarżaniu się na zmęczenie, podenerwowanie i apatię /przy tym ostatnim objawie sekunduje jej kadra niższego szczebla: nadmistrzowie, mistrzowie itp./. Natomiast domową brygadzystów jest zmęczenie, a osób nie zajmujących kierowniczego stanowiska - ból głowy.

Do tej pory prezentowaliśmy elementy składające się na samopoczucie społeczeństwa. Jako wskaźnik tego samopoczucia - przypomnijmy - przyjęliśmy poziom "skargliwości", czyli podawaną przez respondenta liczbę tych objawów somatycznych i psychologicznych, których występowanie się nasiliło. Interpretacja otrzymanych wskaźników opiera się, jak już wspominaliśmy, na zasadzie: im wyższa skargliwość, tym silniejsze pogorszenie samopoczucia. Na poziomie jednostki ten ilościowy wskaźnik to prosta suma wszystkich zadeklarowanych objawów, gdzie każdemu zadeklarowanemu objawowi przypisano wartość 1.

Oto jak wyglądają odsetki osób charakteryzujących się określoną liczbą zadeklarowanych symptomów w latach 1981 i 1984.

Liczba zadeklarowanych objawów	Odsetek	
	1981 r.	1984 r.
	N=1895=100%	N=1906=100%
0	6,8	12,8
1	6,8	7,6
2	8,3	9,5
3	13,4	13,1
4	16,0	14,5
5	15,5	14,5
6	12,3	12,5
7	10,5	7,9
8	10,4	7,6

W roku 1981 jedna osoba uskarżała się średnio na 4,3 objawu, a w roku 1984 na 3,9. Możemy zatem powiedzieć, że nastąpiła pewna poprawa samopoczucia naszego społeczeństwa. W każdym razie widoczne są źródła zmiany globalnego wskaźnika, są nimi przemieszczenia na krańcach skali. Ze względu jednak na ograniczone możliwości porównań obu prób skupimy naszą uwagę raczej na dających się obserwować podobieństwach i odmiernościach trendów niż na podobieństwach lub odmiernościach poszczególnych wskaźników.

Tabele 8 i 9 pokazują, że wspomniana poprawa samopoczucia obejmuje prawie wszystkie podstawowe segmenty naszego społeczeństwa. W przypadku grup wykształcenia obejmuje wszystkie kategorie, najszerszej osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym i średnim ogólnym. W grupach społeczno-zawodowych znajdujemy jedną kategorię - techników - której samopoczucie nawet się pogorszyło, oraz pracowników biurowych pozostających w takim samym stanie ducha jak w roku 1981. Największe przesunięcie w kierunku lepszego samopoczucia stwierdzamy w grupie robotników wykwalifikowanych i w grupach osób nie pracujących zawodowo.

Jeśli przyglądamy się wskaźnikowi samopoczucia w grupach wieku, to podobnie jak w przypadku wykształcenia możemy powiedzieć, że wszystkie jego kategorie podlegają procesowi jego poprawy, nie naruszając przy tym podstawowej reguły, zgodnie z którą wzrostowi wieku towarzyszy pogarszanie się samopoczucia.

Inne wyniki wskazują, że podobnie jak w przypadku wieku charakter zbieżności podstawowych "zmiennych niezależnych" z lepszym

Tabela 8. Poziom wykształcenia a samopoczucie w latach 1981 i 1984

Wykształcenie	1981 r.		1984 r.	
	średnie wskazni- ka skar- gliwości	odchyle- nie standar- dowe	średnie wskazni- ka skar- gliwości	odchyle- nie standar- dowe
Podstawowe /ukończone, nieukończone/	4,5	2,4	4,2	2,5
Zasadnicze zawodowe, średnie zawodowe nie- ukończone	3,9	2,2	3,3	2,4
Ogólnokształcące, poma- turalne nieukończone	4,6	2,1	4,0	2,3
Średnie zawodowe ukończo- ne, pomaturalne ukoń- czone	4,2	2,1	1,0	2,3
Wyższe /nieukończone, u- kończone/	3,8	1,9	3,7	2,3
		F=6,71		F=9,99
		p=0,05		p<0,001

Tabela 9: Grupy społeczno-zawodowe a samopoczucie w latach 1981 i 1984

Grupy społeczno-zawodowe	1981 r.		1984 r.	
	średnie wskaźnik skargliwości	odchylenie standardowe	średnie wskaźnik skargliwości	odchylenie standardowe
Specjaliści z wyższym wykształceniem	3,8	1,9	3,7	2,3
Specjaliści ze średnim wykształceniem	4,0	2,0	4,2	2,2
Pracownicy biurowi	4,1	2,2	4,1	2,2
Pracownicy umysłowo-fizyczni	4,0	2,1	3,8	2,3
Robotnicy wykwalifikowani	4,0	2,3	3,3	2,2
Robotnicy półwykwalifikowani i niewykwalifikowani	4,5	2,3	4,1	2,3
Rolnicy	3,9	2,3	3,7	2,7
Osoby nie pracujące zawodowo	5,0	2,2	4,2	2,3
Właściciele	-	-	3,6	2,3

F=19,86

F=4,75

p < 0,001

p < 0,001

lub gorszym samopoczuciem w porównaniu z rokiem 1981 nie uległ zmianie. Jeśli dotyczy to kobiet, które zawsze charakteryzują się znacznie gorszym samopoczuciem niż mężczyźni, traktujemy ten fakt jako potwierdzenie uniwersalnej reguły /patrz wyniki wielu badań/.

Natomiast sytuacja, w której niezmiennie na przestrzeni 4 lat zróżnicowaniu zajmowanego stanowiska nie towarzyszy zróżnicowanie wartości globalnego wskaźnika samopoczucia, prowokuje pytanie o to, czym jest u nas osiągnięcie wyższego miejsca w hierarchii stanowisk. Czy jest wyłącznie źródłem dodatkowych obciążeń psychicznych, nie dającym przy tym żadnych balansujących, pozytywnych wzmocnień-nagród za uzyskane osiągnięcie? A może u nas "stanowiska" nie są postrzegane jako sposób realizacji potrzeby osiągnięć?

Brak zróżnicowania samopoczucia u członków różnych związków zawodowych w roku 1981 intrygował i był dość zaskakujący. Podobieństwo samopoczucia członków i osób nie należących do nowych związków zawodowych w roku 1984 znacznie mniej dziwi, ponieważ grupa osób należących nie wydaje się być szczególnie specyficzna.

Nie da się tego powiedzieć natomiast o członkach partii politycznych. Od roku 1981 nastąpiło pewne przesunięcie w stronę zaznaczającej się istotnie statystycznie poprawy ich samopoczucia. Co ciekawsze, głównymi "sprawcami" tej poprawy są respondenci najstarsi, mający 55 lat i więcej. Tylko w tej grupie samopoczucie członków partii jest znacząco /wskaźnik wynosi 3,3 przy wartości 5 w grupie nie należących/ i istotnie statystycznie lepsze. Tendencja ta utrzymuje się w grupie wieku 35-54 i 19-34 lat, ale nie jest tak wyraźna i w obu przypadkach nie jest istotna statystycznie.

Wyodrębniły się dwa punkty widzenia, z jakich postrzegamy samopoczucie. Pierwszy z nich traktuje ten wymiar psychologiczny jako narzędzie służące do opisu jakości społeczeństwa - materiału podstawowego dla wszelkich działań politycznych, występującego zarówno w roli nadawcy, jak i odbiorcy tych działań. Drugi ze wspomnianych punktów widzenia na samopoczucie wiąże je bezpośrednio z postawami i zachowaniami politycznymi. Mówiliśmy już o samopoczuciu jako korelacji przynależności do partii politycznych. Teraz przyjrzymy się, jakie samopoczucie towarzyszy różnicowanym poglądom politycznym.

W roku 1981 nasza hipoteza, iż ludzie deklarujący odmienne poglądy polityczne charakteryzują się różnicowanym samopoczuciem, nie potwierdziła się. Mieliśmy do czynienia ze swoistym egalitaryzmem reakcji na kryzys, choć już wtedy odbieraliśmy delikatne sygnały świadczące, że lepszym samopoczuciem charakteryzowały się jednostki aprobujące panujący ustroj społeczno-polityczny, a właściwie jednostki przeciwnie naruszeniu politycznego status quo. W roku 1984 nastąpiło wzmocnienie tych sygnałów. Przez wzmocnienie rozumiem tu przede wszystkim pojawienie się istotnego zróżnicowania samopoczucia towarzyszącego odmiennym poglądom:

Wiemy już, że nastąpiła pewna poprawa ogólnego samopoczucia społeczeństwa. Dokonanie oceny, czy ta poprawa jest wystarczająca dla stanu "normalizacji", nie jest zadaniem autorów raportu. Mogą oni natomiast wskazać te stwierdzone zbieżności poglądów z samopoczuciem, w których określonym poglądom towarzyszy relatywnie gorsze samopoczucie. Dodajmy, że na tle innych powiązań są one na ogół bardzo wyraziste. Poglądy te dotyczą różnych aspektów funkcjonowania panującego porządku polityczno-społecznego: możliwości ustroju socjalistycznego, relacji społeczeństwa z wła-

dzą, preferowanego modelu władzy, zaufania do najróżniejszych instytucji politycznych, wprowadzenia stanu wojennego.

Gorsze samopoczucie towarzyszy zastrzeżeniom do efektywności ustroju socjalistycznego, a więc przekonaniom, że w innym ustroju lepiej wykorzystałoby się czterdziestolecie powojenne, że socjalizm nie jest warunkiem naszej niepodległości oraz że teraz żyje się gorzej niż przed wojną. I jeśli jest to "problem" tylko kilkunastu procent społeczeństwa, podobnie jak przeświadczenie, że większość obywateli jest zdecydowanie nieposłuszna władzy, to kolejne powiązania gorszego samopoczucia z poglądami są bardziej znaczące z praktycznego punktu widzenia. Ponad połowa badanej zbiorowości uważała, że w Polsce istnieje /w 1984 r./ konflikt społeczny. I ta część społeczeństwa, co zrozumiałe, legitymuje się znacznie gorszym samopoczuciem, podobnie jak w przypadku powiązań z opinią o braku wpływu konsultacji społecznych na ostateczne decyzje władz /52%/.

Jednostki z gorszym samopoczuciem, a więc gorzej przystosowane, optują za modelem władzy odmiennym od panującego, a mianowicie za "władzą zdecentralizowaną bez kierowniczej roli PZPR, opartą na udziale różnych sił społecznych" /30%/. Nie dziwi więc bardziej popularny w tej grupie osób zdecydowany brak zaufania do PZPR, a dalej do PRON-u, sądów, Prokuratury, milicji i telewizji.

Ciekawie wygląda powiązanie wskaźnika "samopoczucie" z oceną i postrzeganiem przyczyn stanu wojennego: Zróżnicowanym ocenom decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego nie towarzyszy zróżnicowane samopoczucie. Towarzyszy ono natomiast poglądom na odpowiedzialność za konflikty i napięcia, które w konsekwencji doprowadziły do stanu wojennego, w ten sposób, że postrzeganiu wła-

dzy jako wyłącznego winowajcy, następnie postrzeganiu władzy, ale również "Solidarności" w tej roli i na końcu, w jednakowym stopniu, postrzeganiu władzy i "Solidarności" jako odpowiedzialnych za wprowadzenie stanu wojennego towarzyszy zdecydowanie gorsze samopoczucie niż w przypadku obarczenia odpowiedzialnością głównie lub wyłącznie "Solidarności":

Chciałam podkreślić, że przedstawione wyżej zbieżności utrzymują się przy kontroli wpływu wieku. Poza jednym wyjątkiem, kiedy w grupie wieku 55 lat i powyżej złe samopoczucie towarzyszy preferencjom dla władzy scentralizowanej, ale bez kierowniczej roli PZPR:

Nie pretendując do ustalania tez o zależnościach przyczynowych, możemy jednak z dużym prawdopodobieństwem trafności powiedzieć, że wspólny dla wszystkich wygłoszonych poglądów brak aprobaty dla otaczającej rzeczywistości społecznej może stanowić źródło złego samopoczucia. Pewnym potwierdzeniem tej hipotezy są wyniki badania holenderskiego, w którym za pomocą szeregu skomplikowanych analiz statystycznych wykazano, że "Poczucie funkcjonowania w zatamizowanym świecie i uczucie alienacji własnych zachowań są znaczącym wyjaśnieniem większej częstości skarżenia się"¹⁵.

4. Dyskusja

Szacowanie zasobów psychologicznych, którymi dysponowało polskie społeczeństwo w 1984 r. jest czynnością trudną - nie z powodów metodologicznych, bo o tych nie będziemy teraz mówić. Warto może tylko zaznaczyć, że dotychczasowy etap opracowania

¹⁵ S. Nijhof: Social Inequality and Mental Health Complaints. "The Netherlands Journal of Sociology", 1981, nr 17.

materiału zachęca do dalszych analiz. To jednak, czym dysponujemy już w tej chwili, pozwala nam w sposób udokumentowany przedstawionymi wynikami zasygnalizować parę przyczyn, z powodu których nie można przedstawić jednoznacznych ustaleń, układających się w całość pretendującą do łatwo przekładalnej na zalecenia socjotechniczne diagnozy.

Zacznijmy od problemów związanych z lokalizacją ośrodka kontroli. Stwierdzenie, że jednostka jest bardziej wewnątrzsterowna od pozostałych, a więc podejmująca działanie w zgodzie z osobistym doświadczeniem i na jego podstawie, niezależnie od opinii innych ludzi, z dużą potrzebą osiągnięć, w przypadku badanej zbiorowości otwiera wiele możliwych postaw i zachowań. Taka jednostka może preferować przynależność do związków zawodowych lub do jednej z partii politycznych, do obu organizacji naraz lub do żadnej. Może ona identyfikować się z poglądami, które są bądź akceptacją, bądź dezaprobatą panującego ładu społeczno-politycznego /zresztą słabszą niż u osób zewnątrzsterownych/, może być neutralnym racjonalistą w sprawach ekonomicznych. Powyższą charakterystykę można chyba przypisać przeciętnemu, "zdrowemu" społeczeństwu. Jednak, moim zdaniem, w tym obrazie jest fragment budzący wątpliwości i stanowią go, paradoksalnie, osoby wewnątrzsterowne, aprobujące panujący ład społeczno-polityczny /patrz druga część rozdziału/.

Mamy wszelkie dane, by sądzić, że w badanej zbiorowości te właśnie jednostki są przeciętnie najbardziej wewnątrzsterowne. Możemy również przypuszczać, że nie są one zainteresowane jakąkolwiek zmianą status quo, co najlepiej jest widoczne w ich negatywnych postawach wobec różnych form "demokratyzacji" życia społecznego i ekonomicznego, traktowanych jako środki pozwalają-

ce szybciej wyjść z kryzysu. Czy tej aktywnej i zorientowanej na konkretne, praktyczne osiągnięcia wewnątrzsterowności rzeczywiście towarzyszą postawy prospołeczne?

Pozostawiając z konieczności powyższe pytanie bez odpowiedzi, poświęćmy trochę uwagi jednostkom zewnątrzsterownym, które w pewnym sensie były źródłem największego zaskoczenia. Oczywiście, nie przez fakt pojawienia się wśród osób badanych, ale dzięki ich niekonwencjonalnemu na gruncie teorii lokalizacji ośrodka kontroli zachowaniu. Na jej gruncie wiadomo bowiem, że osoby o zewnętrznym LOC udzielają odpowiedzi społecznie pożądanym i aprobowanych. Trudno tak jednak określić opinie przedstawione przez część tej grupy. Tym bardziej jest to fakt zaskakujący, że o tej właśnie kategorii osób wiadomo, że są dobrym obiektem działań perswazyjnych np. dla środków masowego przekazu. Czyżby zatem ich opinie były prezentacją zachowań społecznie pożądanym i aprobowanych przez inną opiniotwórczą i znaczącą dla tej części osób zewnątrzsterownych siłę społeczną? Z punktu widzenia praktyki społecznej grupa osób zewnątrzsterownych jest kategorią dość kłopotliwą; w części swej niechętna otaczającej rzeczywistości, a zarazem prezentująca silne postawy roszczeniowe. Oczywiście, mówimy tu o tej części osób zewnątrzsterownych, które nie wykonały zachowań unikowych zagwarantowanych możliwością udzielenia odpowiedzi "trudno powiedzieć".

W momencie formułowania założeń tego badania byliśmy przekonani, że "zewnątrzsterowność" i "skargliwość" można interpretować jako uzupełniające się mechanizmy obronne. Analiza korelacyjna wykazała, że tak nie jest. Są to mechanizmy obronne, ale działają bądź rozbieżnie, bądź w sposób przypadkowy i trudny do interpretacji. Może dzieje się tak dlatego, że zarówno w "lokalizacji

ośrodka kontroli", jak i "skargliwości" występuje komponent w postaci zmiennej "przystosowanie": Dowiedzieliśmy się np., że może mieć miejsce wskazująca na przystosowanie do sytuacji "racjonalna zewnątrzsterowność", a takiej dyspozycji nie towarzyszy zapewne, znamionująca złe przystosowanie, skargliwość. Może w przyszłych badaniach warto byłoby zatem zmierzyć poziom przystosowania społeczeństwa do otaczającej go rzeczywistości społecznej.